

Agnieszka Chwieduk

Prof. UAM, dr hab., filolożka (język francuski i rumuński) i antropolożka społeczna. Pracuje w Instytucie Antropologii i Etnologii UAM Poznań. Swoje zainteresowania naukowe i badawcze rozwija w trzech obszarach: antropologii medycznej/psychiatrycznej, studiów nad migracjami, lokalnością, oraz procesualności w dydaktyce i w badaniach jakościowych: performatywność, partycypacja, *Emic Evaluation Approach*, dialogiczność/negocjacja w sytuacji trudnego dostępu do grup (przestrzenie totalizujące, małe społeczności). Najnowsze doświadczenia eksploracyjne dotyczą migracji/detenzji w Strzeżonych Ośrodkach dla Cudzoziemców w Polsce (2018–2019), w ramach projektu *Przestrzenie detencji: aspekty formalno-organizacyjne i społeczno-kulturowe*, zaś wcześniejsze związane były z zagadnieniami etniczności, tożsamości i lokalności w jednoczącej się Europie – m.in. z obszarów Rumunii, Francji (Alzacja) i Polski. Jest autorką i współautorką trzech monografii oraz 43 artykułów i artykułów recenzyjnych oraz współredaktorką czasopisma LUD, wiodącego polskiego periodyku z zakresu etnologii i antropologii.

Kilka uwag na temat użyteczności dziennika terenowego: antropologiczna perspektywa i praktyka

Tekst ten stanowi pokłosie mojego spotkania ze studentami Uniwersytetu Artystycznego im. M. Abakanowicz w Poznaniu, które jako antropolożka miałam okazję poprowadzić na temat dziennika badacza/badaczki (dalej: DB), zwanego także terenowym¹, jak pokazuje obecna praktyka – nieodzownego narzędzia w badaniach empirycznych. Interesowały nas pytania o to, czym jest DB, jaką posiada etiologię, jakie są korzyści z jego prowadzenia i czy (jak?) można się nim sensownie posługiwać w różnego rodzaju projektach związanych z badaniem świata społecznego.

Sam temat oraz wrażenia, jakie pozostawiło po sobie to niezwykłe zdarzenie, skłoniły mnie do zaproponowania swego rodzaju przewodnika po tym dokumencie, a zarazem podsumowania odpowiedzi na powyższe pytania. Poniższe rozważania adresuję głównie do słuchaczy tych warsztatów, ale także wszystkich zainteresowanych świadomym rejestrowaniem wyników badań, do których wykorzystano elementy warsztatu badawczego z zakresu nauk społecznych w pracy nad własnymi projektami.

» 1 Nazwa „dziennik terenowy” lub „dziennik badacza/badaczki” jest uznaniowa w środowisku etnologów i antropologów społeczno-kulturowych. Zob. A. Deredas, A. Piotrowska, *Dziennik terenowy. Zapis stawania się badaczem*, [w:] *Nie tylko o wsi... Szkice humanistyczne dedykowane Profesor Marii Wieruszewskiej-Adamczyk*, red. D. Kasprzyk, Łódź, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2013, s. 263-285.

Idea dziennika badacza/badaczki

Definicja. Dziennik badacza/badaczki to jedna z najbardziej interesujących form wypowiedzi pisemnej i historii związanej ściśle ze stabilizacją² metody obserwacji uczestniczącej. Obecnie przyjmuje się, że jej celem jest utrwalenie procesu badawczego dotyczącego (głównie) zjawisk społecznych oraz dostarczenie argumentów do naukowego wyводу.

Po pierwsze, łączy ze sobą warstwę literacką z narracją spełniającą kryteria tekstu naukowego. Przypomina pamiętnik i rodzaj eseju naukowego, gdzie ważne są tyleż oryginalne skojarzenia, co precyzja wyводу. Po drugie, jest wypowiedzią zaświadczącą o doświadczeniu, które jest performatywne (badania w działaniu³) i prowadzi do nieprzewidywalnych efektów. Po trzecie, służy archiwizacji rozmaitych danych pozyskanych z „terenu” rozumianego jako wejście w interakcje z badanymi/partnerami badawczymi. Po czwarte, nie posiada jedynej formy, co oznacza, że nie ona jest decydująca o jego znaczeniu, ale określone elementy, które czynią z niego istotny zasób wiedzy, niezbędnej do stawiania i weryfikacji hipotez naukowych.

Powyższa definicja wymaga kilku dodatkowych wyjaśnień, które budują kontekst znaczeniowy dla głównego wątku.

Po pierwsze, istnieje związek z metodą obserwacji uczestniczącej i ideą patrzenia (1). Dziennik, z uwagi na swoją etiologię, *wiąże się ściśle z obserwacją etnograficzną* – uczestniczącą⁴. Jako taki dokumentuje jej przebieg. Sama ona stała się ważną metodą jakościową dzięki doświadczeniom antropologów społeczno-kulturowych, którzy do dziś rozwijają jej wersję, wyłożoną w systematyczny sposób przez Bronisława Malinowskiego. Mimo to tego słynnego antropologa nie należy określać ojcem założycielem tej metody, lecz badaczem, który zadbał o jej transparentny opis⁵. Jako taka łączy w sobie kilka technik: jest długofalowym współbyciem antropologa z ludźmi, na ich warunkach, z którymi dzieli on codzienność wchodząc z nimi w bardzo częste interakcje. To umożliwia mu zastosowanie szeregu technik, służących poznaniu ich wyobrażeń, dyskursów, pamięci (różnego rodzaju wywiady, eksperymenty projekcyjne), grupowych zachowań rutynowo-rytualnych (np. obserwacja nieuczestnicząca, czyli nieangażująca bezpośrednio badacza/kę w interakcję z aktorami społecznymi).

» 2 J. Clifford, *Kłopoty z kulturą. Dwudziestowieczna etnografia, literatura i sztuka*, przeł. E. Dżurak et al., Warszawa, Wydawnictwo KR, 2000, s. 34-35.

» 3 Na przykład: M. Szymańska et al., *Badania w działaniu w praktyce pedagogicznej. Wybrane przykłady*, Kraków, Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum, 2018.

» 4 Na przykład: M. Bukowski, *Obserwacja uczestnicząca*, 2018.

» 5 J. Clifford, *Kłopoty...*

Sama nazwa „uczestnicząca” doczekała się wielu krytycznych odsłon. Niemniej jednak stanowi ona trafną metaforę współbycia badacza z ludźmi, których bada – w tym czasie jest on zdany na ich warunkowe zachowanie wobec niego, wynikające z właściwych im norm. Z jednej strony skutkuje to jego specyficznym wyobcowaniem o określonych skutkach psychosomatycznych, a z drugiej stwarza szansę na zrozumienie zasad funkcjonowania danej społeczności (rutyn, dyskursów, struktury).

Należy też pamiętać, że próby opisu uczestnictwa zwykle polemizują z zarzutem daleko posuniętej subiektywności spojrzenia na społeczność, której istnienie generuje stosowanie tej metody. Zwykle też, jeśli bronią sensu tej metody, są obarczone mitem scjentyzmu. Tymczasem obserwacja uczestnicząca, jako jedyna strategia badawcza, pozwala być z ludźmi w naturalnych dla nich warunkach, co z gruntu jest zabiegiem „nie-do-przewidzenia”, a co do jego przebiegu – „nie-do-powtórzenia”, w celu ustalenia z laboratoryjną precyzją „istoty zachowań”. Jest zatem obszarem eksploracji codziennych praktyk, jako sposobu przetrwania grupy. Badacz poprzez jasno ustalone warunki pozyskiwania informacji, uwzględniając obszary dla niego nieodstępne, odkrywa zasady generowania znaczeń, jakie ludzie nadają swojej rzeczywistości z uwagi na wyznawany przez nich ontologiczno-epistemiczny system oraz strukturę społeczną, którą ufundowali i którą reprodukują, aby móc funkcjonować.

Jako metoda obserwacja uczestnicząca jest zatem kontrolowanym sposobem bycia z Innymi i czerpie z naturalnej właściwości człowieka świadomego postrzegania rzeczywistości, co zapewnia mu przetrwanie. Różni się jednak od tej wrodzonej aktywności – jak każda obserwacja rozumiana jako metoda – celowością, ukierunkowaniem, systematycznością i uporządkowaniem, które to wynikają z wcześniejszego namysłu nad jej sensem i jako takie są poddawane konkluzywnej refleksji.

Te najważniejsze różnice ilustruje Tabela 1. zestawiająca podstawowe różnice pomiędzy opisanymi powyżej typami obserwacji. Należy tu uściślić, że w przypadku obserwacji uczestniczącej jej specyfika została wyłożona w szeregu publikacji z zakresu badań jakościowych, jak i prowadzenia badań antropologicznych⁶.

» 6 D. Silverman, *Prowadzenie badań jakościowych*, tłum. J. Ostrowska, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2009; M. Hammersley, P. Atkinson, *Metody badań terenowych*, przeł. S. Dymczyk, Poznań, Zys i S-ka, 2001; P. Atkinson, M. Hammersley, *Ethnography and Participant Observation*, [w:] *Handbook of Qualitative Research*, red. N.K. Denzin, Y. Lincoln, Thousand Oaks (CA) – London, Sage Publications, 1994, s. 248-261; M. Bukowski, *Obserwacja uczestnicząca* (2018); M.V. Angrosino, *Badania etnograficzne i obserwacyjne*, przeł. M. Brzozowska-Brywczyńska, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2015; H.W. Penn, *The Evolution of Ethnographic Research Methods: Curiosities and Contradictions in the Qualitative Research Literature*, „Reviews in Anthropology”, t. 35, nr 1 (2006), s. 105-118.

Dwa typy obserwacji – różnice						
Obserwacja w życiu	Spontaniczna	Postrzeżenie chaotyczne	Codzienna	Niezbędna	Uznaniowa	Powszechna
Obserwacja jako metoda	Systematyczna	Postrzeżenie ukierunkowane	Rodzaj eksperymentu	Niezbędna	Celowa	Wyjątkowa

Tabela 1.

Podstawowe różnice pomiędzy obserwacją w życiu a obserwacją naukową.
Opracowanie własne

W swej istocie metoda obserwacji uczestniczącej wyrasta z pewnej idei, jaką jest patrzenie, przyglądanie się komuś lub czemuś, uprzywilejowując w istocie zmysł wzroku. Tę konwencję rozumienia nas w świecie odnajdujemy w przeszłości, np. w mitycznych historiach, jak ta o Akteonie, w którym obraz przywraca zagubionym ich tożsamość:

Mit o Akteonie: „Akteon podczas polowania zbłądził nad strumień, gdzie ujrzał kąpiące się nimfy, wśród nich była również siostra Apolla, bogini dziewica – Artemida, która wzięła nieostrożność bohatera za oznakę zuchwałości i przy pomocy strumienia wody zamieniła mężczyznę w jelenia. Zdziwiony Akteon musiał uciekać przed tropiącymi go psami. A te nie rozpoznawszy pana w obcym ciele, rozszarpują go na strzępy. Po swojej stracie zwierzęta bardzo cierpiały, nie mogąc odnaleźć właściciela, dopóki nie wykonano posągu wiernie przedstawiającego Akteona”⁷.

Finał tej historii dotyczy zatrzymania siebie, samouświadomienia. Psy „odzyskują siebie” poprzez odzyskanie obrazu pana, a zatem przez figurę powtórzenia. Z antropologicznego punktu widzenia mity, także te ze starożytnego, śródziemnomorskiego kręgu kulturowego, można potraktować jako „opowieści o rzeczach świętych, czyli najważniejszych dla danego społeczeństwa, nie zawsze związanych z danym kultem, posiadające trwałą strukturę i przypominające ideologię polityczną”⁸. W tej konwencji rzeczą świętą, pewnym tropem kulturowym, jest idea obrazu jako odbicia i zastopowania w świadomości dynamicznie przemijającej terażniejszości.

» 7 K.T. Witczak, *Co się dzieje na drugim planie? Literacki voyeryzm*, „Pro Arte”, nr 2 (130) (2016), <http://proarte.net.pl/co-sie-dzieje-na-drugim-planie-literacki-voyeryzm/> [dostęp: 05.09.2022].

» 8 P. Fabiś, *Zawsze błądzić pośród wiatrów. Antropologiczne studium ewolucji strukturalnej westernu filmowego*, Poznań, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza, 2020, s. 9 i n.

Zapewniały to w antycznej Grecji znane w codziennym użytku lustra, ale także historie zapisane. W tym sensie obraz stanowił powtórzenie utraconej rzeczywistości, kiedy to realne, ale uykające „tu i teraz” (gr. *kairos*) było imitowane i istniało ponownie jako „przeszłość”. Warto zauważyć, że idea obrazu polega na tym, iż zatrzymuje on tylko ważne osoby i zdarzenia, które nadają podmiotom tożsamość. Ten trop kulturowy, istotny w mentalności Zachodu, ujawnia się także w źródłach metod właściwych dla nauk społecznych.

Obecnie, chociaż wielu badaczy jakościowych sięga po obserwację uczestniczącą w rozmaitych *case studies*, to jednak antropolodzy/etnolodzy jako pierwsi dostrzegli jej potencjał z uwagi na ideę obrazu. Rozwijali bowiem tę metodę w studiach nad społecznościami radykalnie odmiennymi od tych z zachodnio-europejskiego kręgu kulturowego, do których oni sami należeli. Rodziło to poważne pytania natury poznawczej. Na przykład, czy antropolodzy są w stanie przekroczyć ich własne etnocentryczne uwarunkowania, w tym uprzedzenia⁹. Oznaczało to dla nich kontakt z czymś niezwykle ważnym, z rzeczywistością zapośredniczaną nie tylko przez mało znane języki etniczne, tubylcze, ale także określaną przez ontologie, epistemologie i etyki, na tyle różne od tych, do których nawykli, że informacje o nich winny zostać utrwalone jako dowód ich istnienia.

W tym doświadczeniu kluczowy okazał się zmysł wzroku¹⁰. Oko, niczym binokular mikroskopu, rejestrowało według badaczy wszystko na sposób adekwatny do rzeczywistości – to, co w ich przekonaniu widzieli jako typowe dla danej rzeczywistości, a zarazem zadziwiające, czyli egzotyczne. Takie podejście stanowiło przejaw kulturowego fetysyzowania idei obrazu dostępnego także przez zmysł wzroku, jako głównego sposobu doświadczania świata. Jego rola umacniała się w świecie Zachodu, czerpiąc z takich zachowań, jak choćby voyeryzm czy zwykłe podglądanie. W tym kontekście dziennik stał się z czasem istotnym elementem procesu antropologicznego poznania, zakładającego, że obraz rzeczywistości, stanowiący efekt obiektywnego spostrzegania, prowadzi do powstawania istotnego obrazu Innego „w głowie badacza”, który był następnie aktualizowany w narracji pisemnej. Kartka papieru, którą dziś może zastąpić telefon komórkowy z opcją tworzenia notatek czy dyktafonu, stała się szybko powiernikiem całej gamy spostrzeżeń, które *de facto* były udziałem długofalowego, cielesnego zanurzenia się badacza w odmiennej, fascynującej i codziennie odkrywanej rzeczywistości.

» 9 W. Kracke, *Encounter With Other Cultures: Psychological and Epistemological Aspects*, „Ethos”, t. 15, nr 1 (1987), s. 58.

» 10 M. Kołodziej, *Refleksje na temat patrzenia w antropologii*, [w:] *Patrzenie i widzenie w kontekstach kulturoznawczych*, red. J. Dziewit, M. Kołodziej, A. Pisarek, Katowice, Uniwersytet Śląski, 2016, s. 46, a także J. Fabian, *Time and the Other: how anthropology makes its object*, New York, Columbia University Press, 2014.

Po drugie, dziennik *zbiera głównie efekty zaradności badawczej*. Polegała ona na dokumentowaniu tego, co „rutynowe i oczywiste” u Innych, aby po analizie danych wykazać, jak powstają najważniejsze zasady ich życia społecznego. Tego typu procedura badawcza okazuje się wyzwaniem. Badacz bowiem jest zależny od obcych mu warunków, jakie dyktuje mu codzienność Innych. Taki sposób odkrywania podstaw życia społecznego generuje liczne porażki.

W dzienniku odbijała się zatem bezradność badacza wobec nieznanego mu świata, często związana z monotonią samotności. Czas badań ujawniał tylko stan zawieszenia pomiędzy tym, co znane i oswojone zmysłowo i intelektualnie, a tym, z czym zmysł i intelekt sobie nie radzą. Uwypuklał różnicę jako podstawową kategorię myślenia o ludzkich społecznościach.

Po trzecie, *dziennik odgrywał rolę dokumentu zaświadczonego o autentyczności tej różnicy*. Ponadto jego konstruowanie odzwierciedlało refleksję antropologów nad własnym pisarstwem (etnograficznym) oraz wytwarzaniem wiedzy¹¹ na temat Innych.

Wraz z rozwojem dyscypliny oraz postępującą westernizacją wielu pozaeuropejskich społeczności, antropolodzy odkrywali Inność „u siebie” w ramach własnych społeczeństw. Na intensywność przeżyć, która nadal była udziałem badaczy i badaczek, z pewnością nałożyła się świadomość wypracowana przez starsze pokolenia: swojskość pozwalała się zdekonstruować w kluczu „odmienności/ obcości” – na własne społeczeństwa patrzone, tak jak wcześniej na pozaeuropejskie grupy, budując argumenty na rzecz tezy, że każde społeczeństwo, grupa jest konstruktem (umowną rzeczywistością) w wielokulturowym świecie.

Po czwarte, w tym wymiarze dziennik nadal stanowił powierniczy dokument, w którym badacze i badaczki spisywali efekty obserwacji różnic pomiędzy grupami społecznymi, klasami, wyznaniem, ideologiami i wartościami.

W związku z powyższym można skonstatować, że dziennik badacza ma związek z *wyjątkową metodą odkrywania różnorodności kulturowej świata*, jaką jest długofalowa obserwacja uczestnicząca, angażująca na długi czas badacza/badaczkę w nieznaną mu codzienność Innych (etnografia). Jako taki *posiada status dokumentu zaświadczonego o jego zaradności* w porządkowaniu danych, pozyskiwanych w kontekście naturalnych, rutynowych zachowań ludzi, o *skutkach tego procesu, a także o autentyczności doświadczenia przez antropologów i antropolożki różnicy*, rozumianej jako kategoria naukowego opisu świata. W tym sensie treści notatek pełne istotnych opisów mikrosytuacji („detale”) pomagają ją zoperacjonalizować, chroniąc przed zarzutem anegdotyzmu, do którego

» 11 J. Bielecka-Prus, *Persona anthropologica w terenie badawczym. Analiza wybranych narracji etnograficznych*, „Dialogi Polityczne” nr 29 (2020), s. 46.

łatwo sprowadzić codzienne doświadczenie. Historia rozwoju dyscypliny pokazuje zatem kontekst, w którym krystalizowała się idea dziennika badacza. Z czasem on sam stał się rutynowym narzędziem zapisu procesu badawczego, i jako taki pozwala się dalej dekonstruować.

Korzyści z prowadzenia dziennika badacza/badaczki

Dziennik badaczki/badacza¹² jako autorski tekst ilustruje pracę badawczą antropologa na każdym etapie realizacji danego projektu: od chwili sprecyzowania jego problematyki do czasu napisania dzieła wieńczącego całość (raport, artykuł naukowy, esej, nota badawcza). Odzwierciedla zindywidualizowany sposób spojrzenia badacza/badaczki na sytuację, w której partycypuje. Jako taki jest dokumentem archiwizującym informacje, w związku z czym można zaryzykować pewien katalog korzyści – odnosząc się do sugestii Davida Silvermana¹³ – płynących z jego prowadzenia.

1. *Ułatwia planowanie działań w terenie.* Na przykład wspiera weryfikację licznych kontaktów, pomaga ustalać priorytety kierujące ich pozyskiwaniem, a także dotyczące doraźnych działań.
2. *Pomaga zracjonalizować gospodarowanie czasem.* Urealnia zaangażowanie badacza w relacje i zapobiega przekłamaniom na temat jego uczestnictwa w terenie. Tym samym wspiera efektywność wykorzystania czasu na określone czynności. Uczestnictwo nigdy nie jest permanentne. Wiedzą to dobrze osoby, które doświadczyły skutków pobytu w danej społeczności. Eksploracja miewa rozmaite tempo, jest pełna „zrządeń losu” i zależy w jakiejś mierze od nastroju badacza/badaczki.
3. *Inspiruje do nowych pomysłów.* Jako tekst wzbudza refleksję nad sensem badań w danym czasie, a tym samym służy rozwiązywaniu problemów.

Sugestie D. Silvermana oraz moje komentarze do nich należy przede wszystkim odnieść do kwestii idealnego wykorzystania tego narzędzia. Powyższy schemat można potraktować zatem jako propozycję bardzo świadomego, a zarazem odpowiedzialnego i kompletnego podejścia do

» 12 Wiele podanych tu informacji na temat dziennika ma charakter porad. Zostały one opracowane przeze mnie we współpracy z prof. UAM, dr. hab. Jackiem Schmidtem. Prowadząc przez wiele lat wspólnie ćwiczenia terenowe z zakresu metod badań etnograficznych, przygotowaliśmy pomoce dydaktyczne dla studentów etnologii w Instytucie Antropologii i Etnologii UAM w Poznaniu, wśród nich wskazania do prowadzenia Dziennika badacza/badaczki, do którego odnoszę się w tej części artykułu i w kolejnej.

» 13 D. Silverman, *Prowadzenie badań jakościowych*, tłum. J. Ostrowska, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2009, s. 300.

eksploracji i jej dokumentacji. Powstawanie DB jest uwikłane bowiem w stosunek badacza/ki do tekstu pisanego i w efekcie zarządzane przez wyobrażenia na ten temat: jak siebie widzę jako Autora tekstu oraz jakie jest moje podejście do systematycznej pracy nad tekstem. Od tych dwóch zmiennych wymienione korzyści zależą w stopniu najwyższym.

Jednocześnie, z całą mocą należy podkreślić, że podstawowym profitem z racji tworzenia DB okazuje się jego rola zaświadczająca *post factum* – kiedy trud eksploracji zostanie zakończony. Stanowi nie tylko jej dowód, ale także kontekst dla materiałów ikonograficznych (filmy, zdjęcia). Jednakże rola ta wynika z jakości zawartych w nim danych etnograficznych. Ich siłą jest nie tylko różnorodność, ale głównie koncentracja opisu na mikrowydarzeniach, wypełnionych różnymi, niełatwo poddającymi się potencjalnej konfabulacji detalami z praktyki życia codziennego.

Można rzec, że DB urealnia, wypełnia sens tego, czym jest współbycie i interakcja w praktyce. Brak rzetelności na tym polu skutkuje banalizacją doświadczenia naukowego oraz prowadzi do nadużyć etycznych – wizja społeczności/danego problemu wsparta miałkami danymi etnograficznymi skutkuje nieadekwatnym etykietyzowaniem rzeczywistości (przekłamywaniem), jak i osób, których zaufanie udzielone badaczowi/ce zostało wystawione w ten sposób na próbę.

II Dziennik jako tekst – ku świadomemu tworzeniu dokumentu

Użyteczność dokumentu, jakim jest DB, zależy od świadomości tego, co go tworzy jako tekst. Powracając do kwestii definicji dziennika, warto postawić problem: czy ostatecznie jest on dokumentem osobistym, czy może publicznym świadkiem procesu naukowego?

Doświadczenie dotyczące nauczania tej formy wypowiedzi wskazuje, że większość adeptów (antropologii) utożsamia DB najpierw z bardzo osobistym doświadczeniem prowadzenia pamiętnika. W ich ocenie składało się na nie kilka elementów: spontaniczność zapisu, w którym intymny charakter treści jest ważniejszy od poprawności gramatyczno-ortograficznej i stylistycznej, a szczerłość i sekretność przekazu koncentruje się na przeżyciach realnych i wyimaginowanych (fantazjowanie) autora/ki. Można zatem podsumować, że prowadzenie pamiętnika to nie tylko tekst, ale odpowiednie nastawienie do niego. Bardzo wymagające, bowiem zapis ma być sekretny – oznacza to, że jedynym czytelnikiem jest sam Autor/ka.

Warto tu nawiązać do sprawy B. Malinowskiego. Po opublikowaniu jego pamiętnika *A Diary in the Strict Sense of the Term* jasnym się stało, że ów poważany naukowiec, który inspirował antropologów do prowadzenia w metodyczny sposób badań terenowych, ma swoje drugie, mniej interesujące „ja”. Jak stwierdza Grażyna Kubica, jego zapiski „miały intymny

charakter i (...) cel, którym była praca nad sobą i autoanaliza”¹⁴. Jednak jako takie przyczyniły się z jednej strony do obalenia mitu bezstronności etnografów podczas prowadzonych przez nich badań terenowych, a z drugiej do dziś łączone są wprost z kategorią autoetnografii, dzięki której antropolodzy świadomie odsłaniają uwikłania w „relacje terenowe”, aby zilustrować swoją transparentność poczynań, bariery kulturowe i sposób pozyskiwania danych. Przykładem może tu być Paul Rabinow i jego książka *Refleksje na temat badań terenowych w Maroku*, a zwłaszcza posłowie do książki autorstwa Pierre’a Bourdieu¹⁵.

Można rzec, że upublicznienie prywatnych zapisków B. Malinowskiego utorowało drogę do dekonstrukcji performatywnego eksperymentu, jakim są badania terenowe, w którym antropolog/ badacz najpierw jest człowiekiem spotykającym innych ludzi, a następnie, z uwagi na reguły rządzące naukowym sposobem myślenia, przekłada to doświadczenie na adekwatny język dyscypliny.

W efekcie pisanie dziennika terenowego oznacza świadomość, że jego treść ma z gruntu hybrydowy charakter – to, co prywatne, staje się publiczne, aby uczynić z „prywatności narzędzie poznania Innego”. W praktyce wiąże się to z autonomiczną decyzją autora/ki dziennika, co zechce on ujawnić o sobie, aby uczynić swoje zapiski argumentem naukowym. W decyzji pomaga świadomość złożonego konstruktów, jakim jest tekst dziennika.

Trzy warstwy. Jako taki posiada on trzy warstwy: interpretacyjną, retoryczną oraz merytoryczną, niezależnie do tego, jaką formę przyjmuje tekst, np. ciągła wielowątkowa narracja czy też lapidarna notatka w formie enumeracyjnie skomponowanego katalogu informacji. Ich znaczenie zostało objaśnione w Tabeli 2 i opatrzone pytaniami, które odzwierciedlają praktyczną stronę kreowania tego dokumentu. Ostatecznie tworzenie dziennika służy związaniu w tekście subiektywnie postrzeganej rzeczywistości z efektami zastosowanych przez badacza metod, przy zachowaniu rygoru wiarygodności, rzetelności i transparentności. Zdziwienie światem Innego przekłada się zatem na elementy ściśle związane z osobą badacza – autora i z tym, jak postrzega on rzeczywistość oraz konceptualizuje to doświadczenie, posługując się konkretnymi metodami naukowymi oraz naukową interpretacją.

Można rzec, że tekst dziennika oddaje istotne napięcie w interakcjach zaistniałych podczas badań. Badacz samą swoją obecnością ujawnia zasady, normy, wartości eksplorowanego świata (grupy), ale także on sam okazuje się aktorem prowokującym ten proces. Dziennik prowadzony

» 14 G. Kubica, *Wstęp*, [w:] B. Malinowski, *Dziennik w ścisłym znaczeniu tego wyrazu*, oprac. G. Kubica, Kraków, Wydawnictwo Literackie, 2002, s. 26.

» 15 P. Rabinow, *Refleksje na temat badań w Maroku*, przeł. K.J. Dudek, S. Sikora, Kęty, Wydawnictwo Marek Derewiecki, 2010, s. 136-138.

świadomie ilustruje ten proces i jako taki staje się argumentem za intersubiektywnością badań jakościowych.

Warstwa	Znaczenie	Pytanie pomocnicze do autora/autorki
Interpretacyjna, czyli „przedtekst” – nastawienie autora/ki do badań oraz w czasie badań	indywidualny sposób postrzegania świata	Co wiem o danym terenie i „świecie”, zanim rozpocząłem/am badania?
	nabyta wiedza merytoryczna	Co wiem o danym zjawisku z literatury przedmiotu?
	afektywność ocen	Co kieruje moją oceną sytuacji: nastrój czy refleksja nad konkretnym zdarzeniem?
Retoryczna, czyli tekst – nastawienie autora/ki do własnego sposobu pisania	indywidualny styl pisarski	Jaki jest mój preferowany styl pisarski, jaki lubię?
	indywidualny sposób narracji	Jakie środki wyrazu preferuję? O co chcę zadbać w tym względzie, a czego unikać?
	zależność stylu od sytuacji notowania (np. poluzowanie zasad poprawności językowej)	Co warto wybrać: szybkość zapisu, aby zachować detaliczność przekazu, czy poprawność stylu kosztem detaliczności?
	zależność stylu od kontekstu badań (np. przejmowanie stylu osób, które badam)	Dlaczego to robię i czemu to służy?
Merytoryczna, czyli tekst jako efekt ukierunkowania na poznanie Innych	zdarzenia jako istotne poznawczo momenty doświadczenia: – opis interakcji („akcja–reakcja”) – zapis cytatów/rozmów/transkrypcja – opis przestrzeni zdarzeń – rysunek sytuacji/relacji/hierarchii w grupie – własne i pozyskane materiały ikonograficzne	Co się wydarzyło? Co spostrzegłam/em?
	refleksja nad doświadczeniem (jako skutek bycia w stanie różnicy)	Co wynika ze zdarzeń? Co zmienić w podejściu do grupy? Co zbadać na przyszłość – plan
	autoetnografia jako opis grupy z uwzględnieniem ego badacza:	Jak sytuacja grupy i bycie z grupą wpływają na mnie?
	– nastawienie na INNYCH przez „ja” [ego]	Które doświadczenie ważne dla mnie osobiście wskazuje na Innych?
	– nastawienie na „ja” [na ego] z racji norm/wartości grupy	Które doświadczenie jest ważne dla mnie osobiście, a które z uwagi na zachowania Innych?
	– autorefleksja jako namysł nad zdarzeniami	Co myślę o sobie i grupie w wyniku zdarzeń? Jak to wpływa na moje badania?

Tabela 2.
Opracowanie własne

Co winien zawierać dziennik badacza/ki? – sugestie

Należy pamiętać, że tak rozumiany dziennik jest dokumentem świadczącym o rzetelności badań/działań empirycznych w terenie. Wiąże się to z określoną jego zawartością, bez której pozostaje mało przydatny dla udowodnienia powziętych hipotez.

Wobec tego w jego warstwie merytorycznej powinien on zawierać przede wszystkim *informacje o zdarzeniach*, które badacz/badaczka zainicjował sam lub w których partycypował spontanicznie. Podstawową trudnością okazuje się tu czas sporządzania zapisu. Najlepiej, aby pojawił się on bezpośrednio po danym doświadczeniu. W praktyce nie zawsze jednak okazuje się to możliwe. W związku z tym warto odwołać się do techniki *head notes* (tłum. „notatki w głowie”), czyli zapamiętywania zdarzeń przez pamięć ciała, w której ważna jest percepcja sygnałów docierających nie tylko przez wzrok, ale także przez dotyk, słuch, węch, smak oraz przez emocje, które uwarunkowują się w czasie doświadczenia.

Ponadto należy wprowadzić do DB: *informacje o motywach, oczekiwaniach, wyobrażeniach* badacza/badaczki na temat badań oraz ich założeniach, co wiąże się z pracą w warstwie interpretacyjnej (zob. Tabela 2); *opis i ocenę przebiegu każdego badania* („wejścia w teren”), gdzie istotne okazują się: nawiązywanie kontaktu z badanym środowiskiem, osobami wytypowanymi do badania, sposoby autoprezentacji badacza oraz temat prowadzonego badania, czas i miejsce wyżej podejmowanych działań, ocena percepcji jego osoby przez środowisko badane w kontekście auto-refleksji i autoetnografii (zob. Tabela 2); *opis i ocenę sytuacji społecznej każdego badania*, wraz z miejscem (jego wpływem na przebieg badania i jego rezultaty), chronologią, obecnością osób trzecich wraz z ich wpływem na osobę badaną oraz jej wypowiedzi (co robili?), ogólnym nastawieniem osoby badanej do samej sytuacji badania, tematu i do badacza/ki. Osobną kwestią jest uświadomienie sobie istotności zachowań pozawerbalnych, jak gesty, mimika, okazywane emocje, które mogły wpłynąć na jego przebieg lub mogą być istotne dla właściwego zinterpretowania wypowiedzi uczestników badań. Ten rodzaj zachowań winien być również objęty zapisem.

Osobną wiązką informacji jest konkluzywne odnotowanie *przemysłań na temat narzędzia badawczego* (jak skuteczność i ewentualne udoskonalenia), sensu uzyskanych danych empirycznych – ich ilości, jakości – szczególnie pod kątem związku z tematem badawczym (hipotezami), oraz ewentualnych luk wymagających uzupełnienia i *czasu poświęconego na starania terenowe*. Te trzy kwestie wspierają proces badawczy, ilustrując jego dynamikę, istotne trudności oraz sens działań badawczych. W tym

zakresie dziennik jest narzędziem autokontroli podczas terenowych badań empirycznych.

Ostatnia uwaga winna dotyczyć elementów strukturalizujących tekst. Daty i godziny zapisów, podział tekstu na części główne i podrzędne, zaznaczanie cytatów wraz z autorami wypowiedzi oraz sytuacji, zamieszczanie rysunków, zdjęć, numeracja stron, miejsce wydzielone na własną analizę... Te drobne zabiegi formalne torują drogę do re-lektury dziennika, niezbędnej przy opracowaniu wyników badań.

Powyższy katalog nie ma wyczerpującego charakteru i może podlegać uzupełnieniu, najlepiej w wyniku przetestowania jego przydatności w komponowaniu dziennika podczas badań terenowych.

Wnioski końcowe

Zaproponowane rozważania nad użytecznością dziennika terenowego mają charakter szkicu naukowego, łączącego refleksję nad jego miejscem w badaniach terenowych, będących udziałem przede wszystkim etnologów i antropologów społeczno-kulturowych, z sugestiami praktycznymi, uniwersalizującymi podejście do tego dokumentu.

Całość tekstu, chociaż ma charakter poradnika, w istocie zachęca do namysłu nad sensem opisu procesu badawczego. Posłużyło temu nawiązanie do idei obserwacji, jej związków z metodą obserwacji uczestniczącej, która stała się koronnym wyróżnikiem dyscypliny, jaką jest antropologia społeczno-kulturowa. W tym sensie kwestia dziennika stała się pretekstem do przybliżenia swoistych początków jego kariery w warsztacie metodycznym antropologów. Stanowi to pewne uzupełnienie informacji, z jakimi czytelnik może się spotkać, wertując podręczniki metodyczne zawierające przegląd metod w badaniach jakościowych. Zwykle to, co nurtuje od lat antropologów w licznych tekstach teoretycznych, zostaje sprowadzone do hasła „robienia etnografii”. W tym zakresie istotne jest uzmysłowienie, że dziennik terenowy powstał jako pewna konwencja przekazu doświadczenia, z uwagi na głębokie zanurzenie w całkowicie odmienną, nieznaną badaczom i badaczkom rzeczywistość, której nikt poza nimi nie próbował uporządkować i opisać. Oznacza to, że dokument ten zaświadcza nie tylko o fakcie badań, ale i rzeczywistości, w odpowiedzi na którą powstaje.

Jako taki jest też świadectwem dylematów towarzyszących empirykom w ich eksploracjach odmiennych konwencji społeczno-kulturowych. Tu także musi się ujawnić złożona natura dokumentu. Jego literackość, powiązana z naukowym wywodem, czyni go wypowiedzią *sui generis*. W takich ramach rodzi się pytanie: czy można nauczyć się pisania dziennika? A jeśli tak, to co podlega nauce?

W odpowiedzi zaproponowano zdefiniowanie tego dokumentu, opis jego funkcji, struktury, a także sporządzono katalog jego potencjalnej zawartości. Wszystko z myślą, że ostatecznie kieruje nim *licentia poetica* – w zgodzie z regułą, że badacz/ka sama w sobie pozostaje jedynym narzędziem, dzięki któremu dotąd niepoznana rzeczywistość społeczno-kulturowa zostaje odsłonięta. Z tego też powodu uwagi na temat konstruowania dziennika są przyczynkiem do praktyki z jego użyciem.

Na koniec proponuję kilka uwag dotyczących dylematów w pracy z dziennikiem, które są podyktowane moim własnym doświadczeniem terenowym, ale także bliskie wielu moim kolegom i koleżankom praktykującym, tak jak ja, obserwację uczestniczącą. Po pierwsze, systematyczne prowadzenie dokumentu działa zawsze na korzyść badacza, ale nieustannie koliduje z czasem, jaki może on poświęcić na odkrywanie nowych aspektów badanej rzeczywistości. Po drugie, niezależnie od formy dziennika, podstawowym kompasem w jego prowadzeniu jest detaliczność notatek na temat zdarzeń i szczerowość w refleksji nad nimi. W ten sposób dochodzi nie tylko do utrwalenia doświadczenia terenowego, ale także do dialogu z jego sensem. Okazuje się to bezcenne w kontekście późniejszej pracy naukowej, ale pozostawia nieustanny niedosyt co do zdobytych zasobów, zastosowanych rozwiązań badawczych i wyborów. Performatywność badań, przekładając się na tekst, czyni go zatem świadkiem naszego autorozwoju, z uwagi na relacyjność praktyk kulturowych, a to nigdy nie jest obojętne emocjonalnie.

Po trzecie, tekst dziennika jest wielowątkowy, ale przeważnie w nierównym stopniu. Dla autora/ki oznacza to najpierw dylemat selekcji i wyboru jego fragmentów pod kątem tego, co zostało dobrze udokumentowane, i tego, co jest atrakcyjne z uwagi na temat badań. Po czwarte, intensywność doświadczenia terenowego powoduje, że opis może być obarczony nadmierną koncentracją na osobie badacza/ki. Zapobieganie temu przerysowaniu wymaga praktyki i nieustannej autokontroli. Pomocną może być myśl, że dziennik służy nasączeniu opracowania naukowego argumentami związanymi z problemem badawczym, a nie emocjonalnej wivisekcji.

Dziennik terenowy jest tekstem autorskim, znacząco osobistym, ale ostatecznie ukierunkowanym na komunikację z czytelnikiem. To właśnie ustanawia go prywatnym dokumentem z publicznym przeznaczeniem, a tym samym zachęca do dalszych analiz nad jego użytecznością. ●

Agnieszka Chwieduk

● <https://orcid.org/0000-0003-2750-413X>

DOI: 10.48239/ISSN1232668241102117

Bibliografia

- Angrosino M., *V. Badania etnograficzne i obserwacyjne*, przeł. M. Brzozowska-Brywczyńska, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2015.
- Atkinson P., Hammersley M., *Ethnography and Participant Observation*. [w:] *Handbook of Qualitative Research*, red. N.K. Denzin, Y. Lincoln, s. 248-261, Thousand Oaks (CA) – London, Sage Publications, 1994.
- Bielecka-Prus J., *Persona anthropologica w terenie badawczym. Analiza wybranych narracji etnograficznych*, „Dialogi Polityczne”, nr 29 (2020), s. 45-61.
- Bukowski M., *Obserwacja uczestnicząca*, 2018.
- Clifford J., *Kłopoty z kulturą. Dwudziestowieczna etnografia, literatura i sztuka*, przeł. E. Dzurak et al. Warszawa, Wydawnictwo KR, 2000.
- Clifford J., *Praktyki przestrzenne: badania terenowe, podróże i praktyki dyscyplinujące w antropologii*, przeł. S. Sikora [w:] *Badanie kultury. Elementy teorii antropologicznej. Kontynuacje*, red. M.Kempny, E. Nowicka, s. 139-179. Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 2004.
- Dereidas A., Piotrowska A., *Dziennik terenowy. Zapis stawania się badaczem*, [w:] *Nie tylko o wsi... Szkice humanistyczne dedykowane Profesor Marii Wieruszewskiej-Adamczyk*, red. D. Kasprzyk, s. 263-285, Łódź, Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2013.
- Fabian J., *Time and the Other: how anthropology makes its object*, New York, Columbia University Press, 2014.
- Fabiś P., *Zawsze błądzić pośród wiatrów. Antropologiczne studium ewolucji strukturalnej westernu filmowego*, Poznań, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Adama Mickiewicza, 2020.
- Hammersley M., Atkinson P., *Metody badań terenowych*, przeł. S. Dymczyk, Poznań, Zysk i S-ka, 2001.
- Handwerker W.P., *The evolution of ethnographic research methods: Curiosities and contradictions in the qualitative research literature*, „Reviews in Anthropology”, nr 35.1 (2006), s. 105-118.
- Kołodziej M., *Refleksje na temat patrzenia w antropologii*, [w:] *Patrzenie i widzenie w kontekstach kulturoznawczych*, red. J. Dziewit, M. Kołodziej, A. Pisarek, Katowice, Uniwersytet Śląski, 2016.
- Kracke W., *Encounter With Other Cultures: Psychological and Epistemological Aspects*, „Ehtos”, nr 15 (1) (1987), s. 58-81.
- Kubica G., „Wstęp”, [w:] B. Malinowski, *Dziennik w ścisłym znaczeniu tego wyrazu*, oprac. G. Kubica, s. 5-36, Kraków, Wydawnictwo Literackie, 2002.
- Lejeune P., Rodak M., *Laboratorium badacza. Rozmowa z Philippe'em Lejeune'em*, Teksty Drugie, „Teoria literatury, krytyka, interpretacja”, nr 6 (2018), s. 200-216.
- Malinowski B., *Argonauci Zachodniego Pacyfiku. Relacje o poczynaniach i przygodach krajowców z Nowej Gwinei*, tłum. B. Olszewska-Dyoniziak, S. Szykiewicz. Warszawa, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, 1967.
- Nowak E., Pawłowski R., *Możliwości zastosowania badań jakościowych w naukach społecznych*, „Obronność – Zeszyty Naukowe Wydziału Zarządzania i Dowodzenia Akademii Obrony Narodowej”, nr 2 (6) (2013), s. 147-162.

Okely J., *Knowing without notes*, [w:] *Knowing how to know. Fieldwork and the ethnographic present*, red. N. Halstead, E. Hirsch i J.Okely, s. 55-74, New York – Oxford, Berghahn Books, 2008.

Rabinow P., *Refleksje na temat badań terenowych w Maroku*, przeł. K.J. Dudek, S. Sikora, Kęty, Wydawnictwo Marek Derewiecki, 2010.

Silverman D., *Prowadzenie badań jakościowych*, tłum. J. Ostrowska, Warszawa Wydawnictwo Naukowe PWN, 2009.

Szymańska M. et al. *Badania w działaniu w praktyce pedagogicznej. Wybrane przykłady*, Kraków, Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum, 2018.

Witczak K.T., *Co się dzieje na drugim planie? Literacki voyeryzm*, „Pro Arte”, nr 2 (130) (2016), <http://proarte.net.pl/co-sie-dzieje-na-drugim-planie-literacki-voyeryzm/> [dostęp: 05.09.2022].